

Krzyszyna Gąsiorek

Funkcje *rodziny* w wypowiedziach mówionych dziewięciolatków

Wyraz *rodzina* „nie jest wolny od wieloznaczności i może być stosowany z różnymi intencjami wartościującymi” (Rembowski 1986, s. 13).

Rodzina definiowana jest jako „instytucja społeczna, grupa społeczna” (Szewczuk 1979, s. 25), „środowisko wychowawcze” (Tyszka 1979, s. 57), „pierwotna grupa” (Rembowski 1986, s. 9), „kościół domowy” (Adamski 1987, s. 55), „naturalna komórka społeczna, składająca się z ojca, matki i dzieci” (Dider 1995, s. 344), „grupa społeczna składająca się z małżonków i ich dzieci; także: osoby, które są związane pokrewieństwem, powinowactwem; krewni, powinowaci; grupa ludzi spokrewnionych ze sobą, wywodzących się od jednego przodka płci męskiej” (Zgółkowska 2002, s. 142–143).

Zmieniające się warunki życia, szczególnie rozwój cywilizacji, bezpośrednio wpływają na kształt i funkcjonowanie rodziny. Przez uczniów kończących szkołę podstawową *rodzina* uznana została za wartość najcenniejszą (por. Jedliński 2000, s. 111–132; także Krzyżyk, Synowiec 1997; 1999): wspólnotę ludzi kochających się, szczerych, solidarnych, niosących sobie pomoc i zapewniających wzajemne bezpieczeństwo.

Interesowało mnie, jak dzieci młodsze przedstawiają sobie obraz *rodziny* i jaką rolę pełni ona w ich życiu.

Podstawę materiałową artykułu stanowi 100 wypowiedzi mówionych uczniów klas trzecich z kilku krakowskich szkół podstawowych. Były to rozmowy kierowane, nagrane na taśmę magnetofonową pod moim kierunkiem. Dzieci odpowiadały, między innymi, na pytania: Jak byś wytłumaczył(-a) koledze (koleżance), co to jest rodzina? Czy rodzina jest potrzebna człowiekowi? Jakie inne słowo kojarzy ci się z wyrazem rodzina?

* Autosemanatyczny rzeczownik *rodzina* nie należy do słownictwa częstego. Nie jest notowany wśród wyrazów nazywających II przedziału frekwencyjnego odmian funkcjonalno-środowiskowych polszczyzny mówionej ani w wypowiedziach pozalekcyjnych dzieci, ani w wypowiedziach w środowisku szkolnym, ani w dialogach potocznych (por. Zarębina 1985, s. 106–110).

Z tekstów mówionych dzieci wyłania się obraz *rodziny* nieco odbiegający od definicji słownikowych – bogatszy.

Według dziewięciolatków rodzina to: grupa ludzi spokrewnionych [*to jest tata naszej mamy, rodzice naszych mam i tat(!), i nasi rodzice, i my* (Weronika M.); *to jest mama, tata, babcia, dziadek, wujkowie, ciocia, siostra, brat* (Daniel L.)], połączonych uczuciem miłości i przyjaźni [*to jest grono jakby takich bliskich przyjaciół, którzy pomagają w różnych rzeczach, po prostu kochają bardzo i ich też trzeba kochać* (Klaudia Cz.); *Rodzina to jest coś takiego, że kocha się każdego, przyjaźni się z nim, lubi go* (Kinga S.)], nosząca to samo nazwisko [*To jest jakaś gromada ludzi zjednoczona pod takim samym nazwiskiem* (Krzysztof J.); *No, to są ludzie o jednym nazwisku, którzy razem ze sobą mieszkają* (Magda B.)], to dom [*Rodzina to jest dom, w którym mogą ci pomóc, tam wychowałeś się* (Bartek)], to pewna wartość [*Rodzina jest bardzo potrzebna, bo bez rodziny byłoby bez sensu życie; to jest ktoś taki ważny, kto może na przykład cię przytulić, wytłumaczyć ci coś* (Monika K.)].

Dziewięciolatki dostrzegają, że, z jednej strony, rodzina jest grupą mającą swą strukturę wyznaczoną przez układ ról społecznych: żony, męża, matki, syna, córki, ojca, z drugiej – wspólnotą nieoficjalną, opierającą się na obyczaju, tradycji, miłości i przyjaźni, grupą społeczną, która łączy cechy formalne i nieformalne (Pecyna 1998, s. 34). Niektóre dzieci za członków rodziny uznają zwierzęta: *Mama, tata i dziecko albo też pies może być i to jest rodzina* (Ewelina M.); *Moja rodzina to mama, tata, pies i ciocia* (Tomasz L.).

Rodzina jako instytucja ma wobec swoich członków pewne zobowiązania. Teresa Rostowska (2000, s. 22) wyróżniła pięć podstawowych funkcji, jakie pełni rodzina: prokreacyjną, ekonomiczną, opiekuńczo-wychowawczą, edukacyjno-socjalizacyjną, emocjonalno-ekspresyjną. Niektóre mają charakter stały (np. prokreacyjna), inne są zmienne, zależą od czynników społecznych, politycznych, osobistych.

Z analizowanych wypowiedzi wynika, że wszystkie funkcje rodziny są przez dzieci zauważane. Omawiam je w kolejności od najrzadziej do najczęściej wymienianych. Z dwu wypowiedzi można odczytać, że najważniejszym zadaniem rodziny jest funkcja prokreacyjna:

1. Gdyby rodziny nie było, to by mnie nie było (Maja O.)
2. Na pewno rodzina jest potrzebna, bo jakby nie moja mama związała się z moim tatą, to by po prostu, ja bym nie żył, tak samo moi bracia (Wojtek)

Ośmioro uczniów za naczelne zadanie rodziny uważa umożliwienie dzieciom zdobycia wykształcenia (przykład 3), pomaganie przy odrabianiu zadań (4), przekazywanie zasad właściwego postępowania (5), wpajanie swoistego kodeksu wartości (6). Tak realizowana jest funkcja edukacyjno-socjalizacyjna rodziny, rozumiana jako stymulowanie rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, społecznego.

3. [rodzina – dop. K.G.] Potrzebna jest, żeby człowiek miał wykształcenie, no w ogóle lepiej jest z rodziną (Monika)

4. Bo na przykład może mi pomóc w odrabianiu lekcji (Maciek F.)
5. Potrzebna mi jest, żeby wiedzieć, jak się rozwijać (Kamil K.)
6. Uczy nas wielu rzeczy, jak żyć, jak się zachowywać (Karol S.)

Dzieci dziewięcioletnie są świadome tego, że jedną z podstawowych funkcji rodziny jest zabezpieczanie środków bytowo-materialnych, np. mieszkania, jedzenia, ubrania (funkcja ekonomiczna). W analizowanym materiale jest 16 takich wypowiedzi, por. przykłady 7–10:

7. Bez rodziny bym sobie nie poradził, bym nie umiał. Bo mama zarabia, tata też zarabia, babcia jest może na emeryturze, ale też zarabia, więc rodzina jest bardzo potrzebna (Andrzej M.)
8. Bez rodziny byśmy nie mogli przeżyć. Gdyby nie to, że tata pracuje, to byśmy nie mieli pieniędzy na chleb. A mama też pracuje. A gdybyśmy nie byli rodziną, a jesteśmy mali, nie możemy pracować, to nie moglibyśmy na siebie zarabiać, to byśmy nie przeżyli (Mirek Dz.)
9. Rodzina jest potrzebna, bo jak człowiek jest mały, to nie ma tyle pieniędzy, żeby mógł żyć. Tylko tata i mama, bo pracują i zarabiają pieniążki, mogą kupować chleb, coś słodkiego (Arek T.)
10. No, bo oni muszą mnie karmić, opiekować się mną (Monika)

Trzecioklasiści zdają sobie sprawę z pełnego uzależnienia od rodziny pod względem finansowym. Fakt, że szesnaścioro z nich uznało aspekt materialny za główne zadanie (i obowiązek – por. przykład 10) rodziny, odzwierciedla pośrednio współczesne problemy społeczne.

Z 18 wypowiedzi dziewięcioletków można wywnioskować, że naczelną rolą rodziny jest wykonywanie czynności opiekuńczych wobec najmłodszych (pomoc i czuwanie nad ich bezpieczeństwem) oraz najstarszych jej przedstawicieli, czyli funkcja wychowawcza i opiekuńcza, por. przykłady 11–13:

11. Rodzina jest potrzebna, żeby żyć, żeby się tobą opiekować, że jak na przykład zwichniesz nogę. Kocha cię, wszystko by dla ciebie zrobiła najlepiej (Magda L.)
12. Rodzice się opiekują dzieckiem. Dziadkowie się opiekują, jak nie ma się kto zająć dzieckiem, jak oni [rodzice – dop. K.G.] są w pracy (Agnieszka G.)
13. Bardzo potrzebna, bardzo, bo jeżeli ktoś jest już bardzo, bardzo stary, powinien mieć dzieci, żeby potem się kimś, żeby te dzieci się opiekowały tobą (Eliza Ł.)

W przykładzie 14 chłopiec wyraził opinię o ludziach bezdomnych. Wydaje się, że sam nie wyobraża sobie takiego życia, ale nieporadność językowa nie pozwala w pełni odczytać sensu jego wypowiedzi:

14. Bo jakby ktoś nie miał rodziny, to by nie dał rady żyć, jak ci różni ludzie, co są na tych różnych przystankach, co nie mają domu, co mieszkają na śmietnikach (Robert)

Niemal połowa odpowiadających (49) za naczelne zadanie rodziny uznała za-
spokajanie najistotniejszych emocjonalnych potrzeb członków rodziny, czyli funk-
cję emocjonalno-ekspresywną.

Dziewięciolatki wskazują, że rodzina pełni rolę schronienia, pewnego rodzaju
azył przed grożącym niebezpieczeństwem ze strony świata zewnętrznego (przykłady
15–16), daje poczucie spokoju i ciepła (17–18):

15. Jest potrzebna, zapewnia mi zawsze schronienie, zawsze jak jestem gdzieś, ktoś mi
chce zrobić coś złego, to zawsze mogę tam pójść, schronić się (Kamila D.)

16. Mi(!) daje schronienie i zawsze, jak czegoś nie wiem, zawsze ktoś mi może pomóc
(Konrad C.)

17. Jak się ma rodzinę, to można się czuć bezpiecznie, miło, miły nastrój panuje (Jakub)

18. Daje mi dobro i ciepło (Michał G.)

Z wielu przykładów wynika, jak bardzo dzieci cenią bliskość i czułość – uczucia
okazywane przez najbliższe osoby:

19. Bo wtedy dzieci, jakby nie miały rodziny, to by się źle czuli(!) i nie mieliby(!) się do
kogo przytulić (Konrad M.)

20. Bo się można do kogoś przytulić, do mamy przytulić albo do taty (Hubert Z.)

Dziewięciolatki wskazują też ważność uczucia miłości, por. przykłady 21–25:

21. Rodzina daje mi miłość, bezpieczeństwo i szczęście (Jakub Ł.)

22. Myślę, że rodzina jest potrzebna, bo człowiek potrzebuje miłości, co mu zapewnia
rodzina. A gdyby jej nie było, to po prostu człowiek by był samotny (Marta M.)

23. Bo człowiekowi jest potrzebna miłość, kochanie (Magda)

24. Rodzina jest po to, żeby ją kochać, żeby mieć komu powiedzieć, że go się kocha,
różne takie rzeczy (Paulina K.)

25. Rodzina jest po to, żeby kochać. Rodzina mnie kocha, no i daje mi miłość (Joanna O.)

Dzieci z klasy trzeciej zwracają uwagę na inne ważne zadania wypełniane
w rodzinie, od najprostszych, np. wspólne wykonywanie różnych czynności (przy-
kład 26), wzajemne pomaganie sobie (27), do złożonych, np. dzielenie się kłopotami.
Rodzina jest lekarstwem na samotność (28–30), zaspokaja inne potrzeby emo-
cjonalne (31):

26. Rodzina jest potrzebna, bo tak mam z kim chodzić na spacer (Agnieszka)

27. Ja myślę, że bardzo jest potrzebna człowiekowi, ponieważ bardzo mogą pomóc sobie
nawzajem, jeżeli ktoś coś(!) nie ma, to dobra jest pomoc i tej pomocy jest najwięcej
w rodzinie (Martyna H.)

28. Potrzebna, bo samemu to jest nawet smutno, bo nikomu nic nie można powiedzieć
(Norbert C.)

29. Jeśli człowiek mieszka sam i nie ma nikogo, to czuje się samotny i na przykład, jak coś mu się stanie, to nie ma do kogo zadzwonić, że coś mu się stało. I zawsze jest dobrze, jeśli ktoś ma kogoś bliskiego (Kamila D.)

30. Rodzina jest potrzebna, bo jakby człowiek nie miał rodziny, to byłoby mu smutno, musiałby wszystkie święta obchodzić sam, wszystkie wigilie (Aleksandra)

31. Bo czasem jest lepsza niż psychiatra, potrafi tak człowieka podbudować (Dominik M.)

W 7 wypowiedziach (por. przykłady 32–36) nie ma jednoznacznego określenia roli rodziny, można się jej jedynie domyślać. Wynika to prawdopodobnie z braku doświadczenia, nieporadności językowej, nieumiejętności sformułowania logicznie zbudowanej wypowiedzi:

32. Dziecko bez rodziny nie ma uczucia, dorasta na przykład, zadaje sobie pytania, gdzie są jego rodzice (Monika G.)

33. Bo na przykład, jak bym była sama, nie mogłabym na przykład niczego jeść ani bym sobie nie umiała zrobić, nie mogłabym jeść obiadu, bo nie umiem gotować (Paulina Z.)

34. Pomaga dzieciom (Daniel L.)

35. Jest potrzebna, bo na przykład jakby jakieś dziecko się zgubiło, to żeby ktoś wiedział, że to dziecko się zgubiło, a jakby ktoś nie miał mamy i taty, to wtedy by nie wiedział i nie wiedział czy szukać, czy nie (Mariusz D.)

36. Rodzina jest potrzebna dlatego, że gdyby człowiek nie miał rodziny, to by nic nie mógł robić tylko siedzieć smutny i strasznie by mu było nieprzyjemnie (Przemek Ł.)

O znaczeniu rodziny w życiu dziewięcioletniego człowieka świadczy dobitnie fakt, że wszyscy pytani, niezależnie od tego, czy pochodzili z rodzin pełnych (89) czy nie (11), czy byli jedynakami (27) czy mieli siostrę lub brata (43) lub więcej rodzeństwa (30) odpowiedzieli na pytania.

Analiza zgromadzonego materiału pozwala wysnuć wnioski, jak dzieci wartościują pojęcia i w jakim stopniu są one nacechowane dodatnio lub ujemnie. Dziewięciolatki wyrażają się o najbliższych w bardzo pozytywny sposób, w swoich wypowiedziach odzwierciedlają także swoje lub zaobserwowane przeżycia [*Rodzina to jest jakby...coś wspólnego, coś związanego ze sobą razem, nie kłóć się. Jest rodzina, gdzie tata przychodzi z mamą pijani, biją dzieci* (Monika G.)]. Na temat sobie bliski wypowiadają się w sposób bezpośredni i spontaniczny. Może zaskakiwać różnorodność stosowanych określeń i wykorzystywanie słownictwa z różnych odmian polszczyzny, np. języka literackiego: *Rodzina to jest, że mama na przykład się ożeniła z tatą i tak się rozciągają korzenie rodzinne* (Jakub Ł.); języka naukowego: *Rodzina to grupa ludzi związana łańcuchem genetycznym* (Monika); mowy potocznej, używanej przez dorosłych: por. przykład 31.

Z funkcjami rodziny ściśle powiązane są wyrazy pozostające w jej polu semantycznym (Tokarski 1993, s. 354; Laskowski 1978, s. 176). Odzwierciedlają one charakterystyczny sposób przedstawiania rzeczywistości. Mogą być więc wyznacznikami właściwego dla danej grupy wiekowej językowego rozumienia i ujmowania

świata. Dzieci dziewięcioletnie postrzegają rodzinę jako fragment otaczającej je rzeczywistości, dlatego najczęściej hasel z ich definicji należy do centrów tematycznych nazwy stopnia pokrewieństwa: mama i tata, babcia i dziadek, brat, ciocia, rodzice, siostra, rodzeństwo, krewny, kuzyn, wujek, nazwy wartości cechujących rodzinę: ciepło, dobroć, dobro, jedność, kochanie, miłość, pomoc, przyjaźń, serdeczność, szacunek, współpraca. Dalej znajdują się cechy osoby/osób skupionych wokół rodziny: miły, bliscy, szlachetny i nazwy osób niespokrewnionych, pozostających w kręgu rodziny: kolega, przyjaciele.

Pod względem użycia wyrazów tematycznie związanych z rodziną słownictwo dzieci jest różnorodne. W kręgu skupiającym nazwy stopnia pokrewieństwa mieszczą się przede wszystkim rzeczowniki pospolite, będące nazwami konkretnych osób, znajomych dziecku. Do nazw wartości cechujących rodzinę zakwalifikowane zostały podane przez dzieci nazwy wartości allocentrycznych, silnie akcentujących wartość jednostki i przynależność do kręgu rodzinnego.

Rodzina spełnia ważną rolę w życiu dziewięcioletków – oprócz wymiaru materialnego ma także niematerialny. Analizowane wypowiedzi dowodzą, że o rodzinie dzieci mówią chętnie i dużo, często idealizują obraz domu rodzinnego. W ich rodzinach dominuje model egalitarny, oparty na partnerstwie, wzajemnym zaufaniu i pomocy. Można by sądzić, że dzieci przedstawiły również swoje marzenia.

Bibliografia

- Adamski F. (1987), *Rodzina między sacrum a profanum*, Poznań
- Dider J. (1995), *Rodzina*, [w:] *Słownik filozofii*, Katowice, s. 344
- Jedliński R. (2000), *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków
- Krzyżyk D., Synowiec H. (1997), *Językowa projekcja domu rodzinnego w wypowiedziach dorastających dziewcząt*, [w:] *Dom w języku i kulturze*, pod red. G. Sawickiej, Szczecin, s. 109–119
- Krzyżyk D., Synowiec H. (1999), *Językowy obraz przyszłego domu rodzinnego w wypowiedziach dorastających chłopców*, [w:] *Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego*, pod red. E. Polańskiego i Z. Urygi, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego nr 1786, s. 94–107
- Laskowski R. (1978), *Leksykologia*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, pod red. S. Urbańczyka, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 176–177
- Pecyna s. M.B. (1998), *Rodzinne uwarunkowania zachowania dziecka w świetle psychologii klinicznej*, Warszawa
- Rembowski J. (1986), *Rodzina w świetle psychologii*, Warszawa
- Rostowska T. (2000), *Co zagraża podstawowym funkcjom rodziny w Polsce*, „Problemy Rodziny” nr 5, s. 21–26
- Szewczuk W. (1979), *Rodzina*, [w:] *Słownik psychologiczny*, Warszawa, s. 251

- Tokarski R. (1993), *Słownictwo jako interpretacja świata*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 335–361
- Tyszka Z. (1979), *Socjologia rodziny*, Warszawa
- Zarębina M. (1985), *Próba statystycznej analizy słownictwa polszczyzny mówionej (synteza danych liczbowych)*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź
- Zgólkowa H. (2002), *Rodzina*, [w:] *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, pod red. H. Zgólkowej, Poznań, s. 142–143

